

Jacek Podsiadło

Agnieszka Świętek

Konie, dziewczyna i pies

PAMIĘTNIK

Nasza Księgarnia

Kto tu
zagłada,



ten tak
wygląda!



19 lutego

Jak wygląda moje życie

Pamiętnik to nie blog, ale coś tak czuję, że jednak wypada się przedstawić, chociaż trochę głupio przedstawiać się sobie samej. Ale może za sto lat będę ciekawa, kim jestem, to tu będę miała napisać. No więc jestem nastolatką. NASTO-LAT-KĄ. Mam lat jedeNAŚCIE, czyli jestem NASTOlatką, to chyba logiczne. Jak ktoś mnie nazywa dzieckiem, to ma u mnie naprawdę przechlapane. Nie ma przeprosić. Nie pozwolę się traktować jak dzidziuś. Jestem już nastolatką i mam zamiar nią być przez dziewięć długich lat. Oprócz psa Rebusa mam też siostrę Paulinę. Ma ona tę wadę, że jest starsza ode mnie i niezwykle się wymądrza, ale poza tym jest

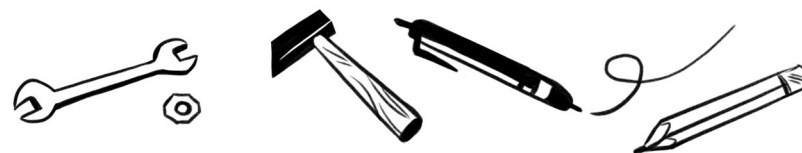


spoko. Mogło być gorzej. Obie

mamy rowery, ale o ile ja na swoim lubię jeździć, o tyle Paulina twierdzi, że z tego wyrosła. I jej rower stoi sobie w piwnicy koło mojego konia na biegunach i innych pamiątek po świecie, którego już nie ma. Wzruszyłam się.

Co by tu jeszcze o sobie napisać. No, chodzę do szkoły, to wiadomo. Do czwartej klasy. Właściwie nie chodzę, tylko jeżdżę. Do szkoły szkolnym busem, a ze szkoły najczęściej przywozi mnie mama. Właśnie, mam mamę i tatę, którzy gdzieś tam pracują. No dobrze, mama prowadzi biuro projektowe, a tata pracuje w warsztacie samochodowym. Własnym, z czego jest niezmiernie dumny. Mieszkamy w takim domu na takim nowym osiedlu. Na PERYFERIACH miasta. Da się wytrzymać. Ulica Pogodna 5, jeśli o to chodzi.

Jo ja.





Markiza
↙

Lubię rysować i jeździć rowerem. Aha, o rowerze już było. No to jeszcze ucę się grać na skrzypcach i podobno nieźle mi idzie. Nie jem mięsa, wiadomo. Mieliśmy pod nosem warzywniak, ale się zlikwidował. Jak dorosnę, zostanę prawdziwą amazonką, specjalistką od jazdy konnej. Będę startowała w różnych zawodach jeździeckich i w ogóle. Będę też skrzypaczką, ale to trochę mniej na pewno. A jak się trochę zestarzeję, to będę uczyła jazdy konnej i gry na skrzypcach innych, młodszych.



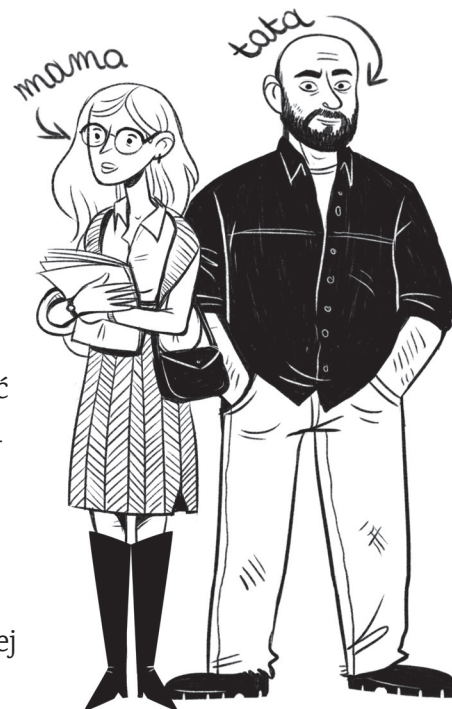
Rebus
↘

Mam babcię i dziadka, którzy mnie rozpieszczają, ale nie tak często, jak powinni, bo mieszkają daleko. O, dwa razy spadłam z konia!

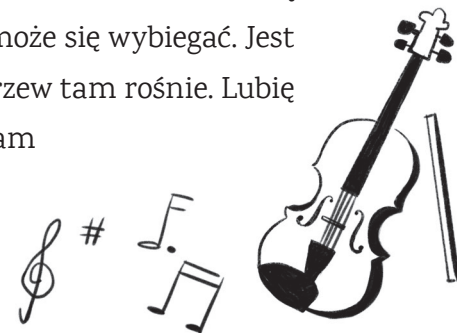
Żałuję, że nie napisałam, że jestem córką bezrobotnej inwalidki i złodzieja.




Że mój tata przeprowadził kiedyś bardzo udany napad na bank i teraz żyjemy sobie spokojnie z odsetek. Człowiek powinien mieć ciekawą biografię od samego początku. Trochę za późno na to wpadłam, a nie chcę kreślić w pamiętniku. Z drugiej strony za dużo kłamać też nie lubię.



Lubię gadać do Rebusa. On mnie rozumie jak nikt. A przynajmniej jak nikt się stara. Dzięki temu, że nie mieszkamy w samym środku miasta, mamy zaraz za domem taką jakby łąkę, gdzie Rebus może się wybiegać. Jest niczyja i nawet trochę drzew tam rośnie. Lubię te chwile, kiedy spuszczam

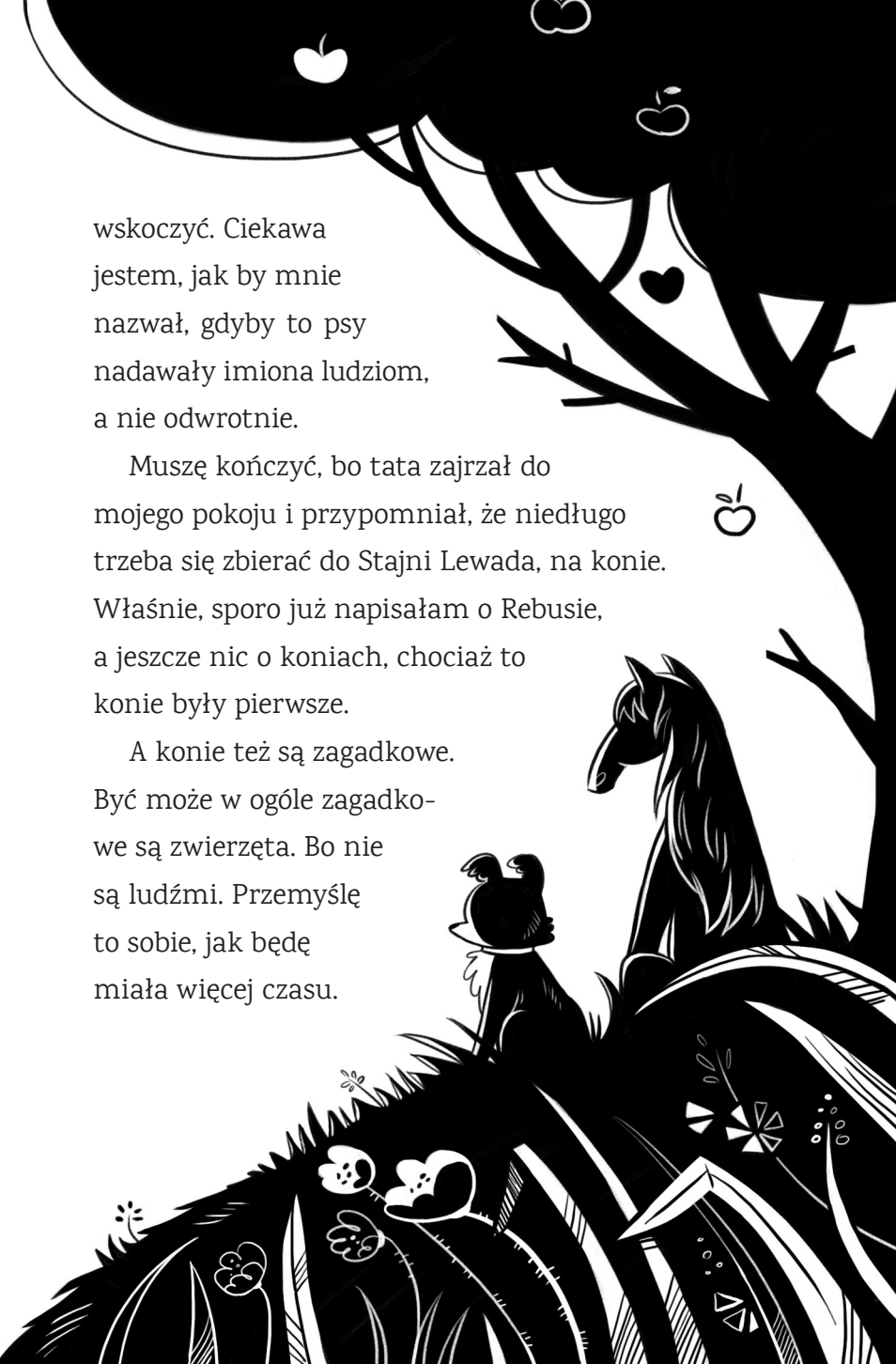




go ze smyczy, a on zaczyna bez celu galopować tam i z powrotem. Ugania się za luchami i miścami, sorry, nie chcę kreślić: za muchami i liśćmi poruszonymi przez wiatr, a kiedy nie widzi żadnego ciekawego liścia ani muchy, wyobraża sobie coś i ugania się za tym. Ściga własne urojenia, tak bym to nazwała. Własną wizję rzeczywistości. Wygląda na to, że szaleje ze szczęścia, po prostu. Nazywam go czasem Czarną Torpedą, kiedy tak hasa po łące. Naprawdę lubię z nim rozmawiać, chociaż muszę się sama domyślać, co chce mi powiedzieć.

- I co, Czarna Torpedo? Nie chciałaś, ale się samoistnie odpaliłaś, co?

Słowa takie jak „peryferie” czy „samoistnie” są dla psa trudne. Kiedy Rebus próbuje zrozumieć, co do niego mówię, wgapia się we mnie i przekrzywia głowę jak filozof, który zobaczył pochyłe drzewo i zastanawia się, czy na nie nie



wskoczyć. Ciekawa jestem, jak by mnie nazwał, gdyby to psy nadawały imiona ludziom, a nie odwrotnie.

Muszę kończyć, bo tata zajął do mojego pokoju i przypomniał, że niedługo trzeba się zbierać do Stajni Lewada, na konie. Właśnie, sporo już napisałam o Rebusie, a jeszcze nic o koniach, chociaż to konie były pierwsze.

A konie też są zagadkowe. Być może w ogóle zagadkowe są zwierzęta. Bo nie są ludźmi. Przemyśle to sobie, jak będę miała więcej czasu.

This edition © copyright by Wydawnictwo
„Nasza Księgarnia”, Warszawa 2019
Text © copyright by Jacek Podsiadło, 2019

Projekt okładki, stron tytułowych, ilustracje:
Agnieszka Świątek

Wydawnictwo NASZA KSIĘGARNIA Sp. z o.o.
02-868 Warszawa, ul. Sarabandy 24c
tel. 22 643 93 89, 22 331 91 49,
faks 22 643 70 28
e-mail: naszaksięgarnia@nk.com.pl

Dział Handlowy
tel. 22 331 91 55, tel./faks 22 643 64 42
Sprzedaż wysyłkowa: tel. 22 641 56 32
e-mail: sklep.wysylkowy@nk.com.pl
www.nk.com.pl

*Książkę wydrukowano na papierze
Ecco Book Cream 80 g/m² wol. 2,0.
ANTALIS Polska*

Redaktor prowadzący *Katarzyna Piętka*
Redakcja *Magdalena Adamska*
Korekta *Roma Sachnowska, Anna Sidorek*
Opracowanie DTP, redakcja techniczna
Joanna Piotrowska, Agnieszka Czubaszek-Matulka

ISBN 978-83-10-13261-1

PRINTED IN POLAND

Wydawnictwo „Nasza Księgarnia”, Warszawa 2019 r.
Wydanie pierwsze
Druk: Poznań, Inowrocław